

Łódź 15.12.2024

prof. dr hab. Tomasz Tulejski
Katedra Doktryn Polityczno-Prawnych
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Łódzki

Recenzja rozprawy doktorskiej Pana mgra Karola Mazura
pt. **WOKÓŁ „PRZEGRANEJ SPRAWY” POŁUDNIA.**
RUCH NEO-KONFEDERACKI I REWIZJONIZM HISTORYCZNY WOJNY
SECESYJNEJ W STANACH ZJEDNOCZONYCH AMERYKI
napisanej pod kierunkiem prof.dra hab. Adama Wielomskiego (recenzent
pomocniczy dr Grzegorz Kęsik)

Myśl konstytucyjna i doktrynalna Starego Południa Stanów Zjednoczonych stanowi jeden z najciekawszych elementów amerykańskiej tradycji politycznej, lecz równocześnie element obecnie zazwyczaj ignorowany i nieobecny w tzw. *mainstreamie*, podobnie zresztą jak refleksja polityczna antyfederalistów. Po zwycięstwie Północy w wojnie secesyjnej obowiązywać miał bowiem jeden – jakneski paradygmat historii i jedna wizja ustroju politycznego Stanów Zjednoczonych. W istocie bowiem wojna domowa była wojną o interpretację Konstytucji oraz wojną o wizję unii, pomiędzy centralistyczną Północą a szermującym doktryną praw stanowych Południem. Stąd wynik wojny zdecydował ostatecznie o relacjach Unia-stany oraz zakresie władzy rządu federalnego. Elementy wyrafinowanej konstytucyjnej refleksji Starego Południa stara się zachować i ocalić od zapomnienia tzw. ruch konfederacki, który zarówno na płaszczyźnie historycznej, jak i ustrojowo-doktrynalnej pragnął zakwestionować oficjalny paradygmat kształtujący polityczne *imaginarium* milionów Amerykanów, dla których wojna secesyjna była *wojną o niewolnictwo*, a Lincoln był *największym prezydentem w historii*. Tymczasem prawda lub przynajmniej zobiektywizowane podejście do problemu często sytuuje się poza obozem zwycięzców, stanowiąc pole do ciekawych i intelektualnie inspirujących rozważań, które istnieją wszędzie tam, gdzie

zakwestionowany zostaje dogmat, że *Słowacki wielkim poetą był*. Tym bardziej docenić należy wybór tematu przez Doktoranta, który po pierwsze pragnie zmierzyć się z tematem bardzo skomplikowanym i trudnym oraz, po wtóre, kpi sobie z wymogów politycznej poprawności paraliżującej wysiłki badawcze w sposób skuteczniejszy, niż urzędnicy z dawnego Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk. Samo bowiem podjęcie tego tematu jest dziś, o zgrozo (!), przejawem nonkonformizmu. Jednak nie tylko to jest powodem pochwały wyboru tematu przez Doktoranta. Przede wszystkim bowiem tradycja Starego Południa oraz ruch neo-konfederacki są rezerwuarem wyrafinowanej argumentacji polityczno-prawnej użytecznej także dzisiaj. Stąd wybór tematu dysertacji uważam za wyjątkowo trafny!

Cel swoich wysiłków Pan Mazur określi na str. 9-10 swojej dysertacji, gdzie czytamy: *Podstawowym problemem badawczym pracy jest jednak nie tylko monograficzne ujęcie całego tematu, ale też postawienie istotnego pytania oraz próba udzielenia nań odpowiedzi: na ile omawiane ruchy, które dawniej kształtowały bieg wydarzeń młodej republiki amerykańskiej, kształtują ją dziś i czy w ogóle zdolne są one jeszcze kształtować polityczne rozwiązania w Stanach Zjednoczonych we względnie bliskiej lub też w nieodległej odległej przyszłości. Celem pracy – kontynuuje Autor - jest zatem również ukazanie wpływu określonej, zgoła odmiennej, interpretacji ustrojowej Stanów Zjednoczonych na rozwiązania polityczne. Praca omawia zatem środowiska dążące do daleko posuniętej decentralizacji a nawet secesji. Na podstawie holistycznego ujęcia podjęto się zatem próby oceny zasięgu wpływu i oddziaływania tych ukształtowanych w historii amerykańskiej nurtów myśli politycznej. Za osobisty wkład autora uznać należy również próbę wyciągnięcia wniosków odnośnie zasadności przyznania, którejś ze stron, racji w omawianym sporze. Takie sformułowanie celu pracy to jednak w moim przekonaniu za mało, ponieważ nie pozwala na zdekodowanie z tego tezy, czy też hipotezy pracy. Jest to bowiem jedynie zarysowanie pola badawczego, które jest użyteczne w momencie, gdy Autor rozpoczyna badania nad przedmiotem swoich zainteresowań. W momencie rozpoczynania pisania dysertacji jej teza powinna być już jasno sformowana, inaczej odnosi się wrażenie, że Autor, wspólnie z czytelnikiem nie wie, do jakich wniosków doprowadzi go*

pisanie/lektura pracy naukowej i dopiero w zakończeniu obaj mogą wspólnie wykrzyknąć *eureka!* Jest to o tyle dziwne, że nie mam wątpliwości, że Doktorant miał w tej kwestii od początku jasno określone przekonania, stąd nie wiedzieć dlaczego nie zdecydował się na ich ujawnienie we wstępie. Wtedy lektura pracy przez nieobeznanego z zagadnieniem czytelnika byłaby o wiele łatwiejsza. Niestety Autor w najlepszej tradycji opowiadań Arthura Conan Doyle'a trzyma czytelnika w napięciu aż do zakończenia swojego wywodu. Sam zajmując się myślą polityczną Starego Południa doskonale wiedziałem *co autor miał na myśli*, lecz nie można tego oczekiwać od każdego kto sięgnie po monografię, której podstawą będzie niniejsza dysertacja. Jest to zatem pierwsza uwaga pod adresem Pana Mazura.

Jeśli chodzi o plan rozprawy, to została ona podzielona na siedem dużych jednostek, których nie nazwę rozdziałami z jednej fundamentalnej przyczyny. Otóż, choć nie jest to norma o charakterze bezwzględny, ale utrwalony od dekad usus, to wstęp i zakończenie nie są rozdziałami, a zatem nie podlegają właściwej rozdziałom numeracji. Nie wiem czym kierował się Autor czyniąc inaczej, lecz uznaję to za przeoczenie i rozdział 2. nazywał będę dalej 1 etc. Zatem rozdział 1. poświęcony został kształtowaniu się unikalnej struktury społecznej oraz związanej z nią tradycji politycznej Południa. Autor zawarł w nim najważniejsze kontrowersje dotyczące debaty o kształt Unii oraz najważniejsze stanowiska doktrynalne z zakresu przyczyn wojny secesyjnej. Rozdział 2. to z kolei analiza genezy i źródeł ruchu neo-konfederackiego ze szczególnym uwzględnieniem będącej jego podstawą myśli politycznej. Znajdziemy w nim rozważania na temat myśli politycznej Calhouna, praw stanowych niewolnictwa oraz unikalności społeczno-politycznej Południa. W kolejnym rozdziale Doktorant zajął się analizą początków ruchów neo-konfederackich i rewizjonizmu historycznego oraz jego głównych założeń. Rozdział 4. dysertacji Pana Mazura poświęcony został charakterystyce współczesnych organizacji politycznych Południa mieszczących się w ramach analizowanej tradycji. Rozważania te kontynuowane są w kolejnym rozdziale który traktuje o roli i znaczeniu ruchu neo-konfederackiego we współczesnej Ameryce. Stawia też kilka istotnych pytań dotyczących przyszłości Ameryki, w tym o kwestię potencjalnej secesji. Rozważania wieńczy podsumowanie, gdzie

Autor konstatuje ujawniając w końcu tezę swoje pracy, że *Nurt rewizjonistyczny przedstawiony w powyższej pracy, choć powszechny, ma jednak relatywnie słabą siłę oddziaływania na dominujący dyskurs. Jego zasięg zdaje się być dostrzegalny, analogicznie do zasięgu ruchów neo-konfederackich podejmujących się obrony dziedzictwa konfederackiego Południa. Prace intelektualne rewizjonistów niezwykle rzadko zdają się przebijać do dominującego dyskursu* (s. 291). Dalej stwierdza, że *Nurt neo-konfederacki, choć kultywujący swoją chwalebną dlań waleczną przeszłość, z czasem zaniknie. Erozja ruchu zdaje się być zauważalna i w naszym odczuciu nieodwracalna. W jego miejsce natomiast wejdą nowe ruchy o podobnym charakterze, które czerpać będą, być może nawet nieświadomie, z „calhounowskiej” myśli politycznej* (s.293). Tak sformułowany plan wydaje się poprawny i pozwala na zrealizowanie postawionej we wstępie tezy badawczej.

Jeśli chodzi o stronę merytoryczną pracy, to przy jej ocenie wskazać muszę, że będzie ona odrębna w stosunku do części pracy dotyczącej genezy i początków *lost cause* oraz tej, dotyczącej jej późniejszych kontynuatorów. Zdaję sobie sprawę, że rozmiar pracy i główne zadanie badawcze wykluczały rozwinięcie tego tematu, lecz sposób w jaki zrobił to Doktorant wymaga poprawy, gdy rozprawa będzie publikowana. Przede wszystkim doprecyzowania wymaga kwestia ojców założycieli Starego Południa Stanów Zjednoczonych. Autor bowiem w podrozdziale zatytułowanym *JOHN C. CALHOUN I POLITYCZNE NARODZINY POŁUDNIOWEJ ODRĘBNOŚCI* sugeruje czytelnikowi, że to właśnie wiceprezydent, a później senator z Karoliny Południowej jest fundatorem specyficznie południowego podejścia do Unii i Konstytucji. Nie jest to jednak prawda, przeciwnie, jeszcze jako nacjonalista zawzięcie zwalczał swoich południowych pobratymców będąc jednym z *jastrzębi* waszyngtońskiej administracji. W roku 1812 pisał bowiem: *Obowiązkiem każdego obywatela jest znosić wszystko, czego może wymagać ogólny interes, a ja, Sir, z dumą reprezentuję naród wybitny w praktykowaniu tej cnoty. Karolina nie narzeka na trudności czasów. Jeśli czuje się dyskomfort, swoje oburzenie kieruje nie przeciwko własnemu rządowi, ale wspólnemu wrogowi. Nie dokonuje porównania oceny swoich cierpień z innymi stanami.*

[...] *Wysokie cła nie mają szkodliwych skutków i są zgodne z duchem ludu i instytucji kraju.* Dopiero kryzys związany z taryfami z roku 1828 doprowadził do zasadniczego przeorientowania jego stanowiska. Wtedy jednak specyficzna doktryna konstytucyjna Południa dawno była już skryształizowana, a Calhon nie wniósł nic nowego do jej rozwoju być może poza koncepcją *większości konkurencyjnej*. Prawdziwymi jej ojcami byli Jefferson, Madison (choć w niezamierzony sposób), Roane, Tucker, Randolph of Roanoke i przede wszystkim Taylor of Caroline. Ich polityczna erupcja nastąpiła zaś za sprawą kryzysu związanego z *Alien and Sedition Acts*. Oczywiście Autor wspomina o tym pierwszym wielkim konstytucyjnym kryzysie, lecz w sposób który nie wskazuje na jego miejsce w formowaniu się myśli politycznej Południa oraz nie definiuje w sposób wystarczająco precyzyjny *idei roku '98*. Zdecydowanie za mało też refleksji na ten temat u wspomnianych wcześniej Tuckera Taylora, zwłaszcza, że to ten ostatni jest prawdziwy twórcą intelektualnej odmienności stanów południowych. Analizowany przez Doktoranta Calhoun był jedyni epigonem i konwertytą na sprawę Południa, który przejął polityczne przywództwo w sytuacji, gdy stara gwardia pożegnała się już z tym światem. Jeśli miałbym być szczery to geneza południowego separatyzmu sięga znacznie dalej co najmniej do konwencji ratyfikacyjnej Wirginii oraz pierwszego Kongresu, kiedy to Madisonianie i antyfederaliści starli się z Federalistami na gruncie sporu o plan ekonomiczny Hamiltona i kiedy to ze strony stanów Północy pojawiły się pierwsze propozycje pokojowego rozstania z Południem. Reasumując, moim zdaniem ta część pracy, która traktuje o genezie i naturze myśli politycznej Starego Południa jest niewystarczająca i potraktowana redukcjonistycznie.

Podobną uwagę mam w stosunku do dziedzictwa intelektualnego i prawnego Davisa i Stephensa, ponieważ to ich dwie wielkie obrony Konfederacji stały się podstawą późniejszej południowej refleksji i swoistym fundamentem *lost cause*. Są one o tyle ważne, że formułują argument natury nie tylko politycznej, czy historycznej, lecz przede wszystkim konstytucyjnej. W ten sposób nawiązują więc do istoty sporu w epoce *ante bellum* tworząc normatywną strukturę antyjankeskiej argumentacji. Podobnie zresztą jak

Konstytucja CS będące w dużym stopniu realizacją południowej myśli konstytucyjnej.

Potrzeba dokonania jakościowych i w mniejszy stopniu, z uwagą na rozmiar pracy, ilościowej zmian w tej części argumentacji jest tym bardziej konieczna, ponieważ w rażący sposób kontrastuje ona z jakością drugiej części dysertacji Pana Mazura. Ta bowiem cześć, traktująca o ruchu neo-konfederackim, jego ideach, dzielności oraz głównym przesłaniu jest zdecydowanie lepsza i stoi na wysokim poziomie merytorycznym. Oczywiście kwestią dyskusji jest przyjęty przez Autora klucz metodologiczny, za pomocą którego dokonuje jego intelektualnej wiwisekcji lecz jest to *licentia poetica* Doktoranta, w którą nie mam zamiaru ingerować. Lektura tej części pracy znamionuje bowiem silne emocjonalne zaangażowanie Pana Mazura co uważam za dużą zaletę ponieważ silny osobisty związek z tematem pracy nie wyklucza jego zobiektywizowanej analizy, co bez wątpienia w tym przypadku się udało. Pracą czyta się przy tym z dużą przyjemnością, nie ma bowiem przestojów narracyjnych, a używając terminu skądinąd – akcja jest wartka i wciąga czytelnika. Oznacza to, że wywód jest nie tylko interesujący, ale spójny oraz logiczny, pozwalając na realizację zamierzonego zadania badawczego. Argumenty na poparcie przedstawionych tez są przekonujące, a tam, gdzie trzeba, Autor prowokuje do dyskusji. Tak się rzecz ma w przypadku ostatniego rozdziału - *RUCH NEOKONFEDERACKI WOBEC BIEŻĄCYCH PROBLEMÓW AMERYKI*, który uważam za szczególnie interesujący w kontekście ogromnych zmian politycznych i świadomościowych, jakie przechodzą Stany Zjednoczone. Mamy dziś bowiem do czynienia z polaryzacją społeczną, jaka nie miała miejsca od epoki *ante bellum*, pojawiają się zatem znowu argumenty opracowane dwieście lat temu przez Południowych polityków. Historia zatem zatoczyła koło dokładnie tak, jak napisał to Marx, to bowiem na przykład Kalifornia myśli dziś o secesji, tak samo jak o secesji myślały w 1812 roku i Karoliny, lecz stany Nowej Anglii.

Reasumując merytoryczną ocenę dysertacji Pana Karola Mazura uważam ją za niebywale interesującą i inspirującą poznawczo. Poza kilkoma niedociągnięciami zdecydowanie jej poziom sytuuje ją ponad przeciętną, tak z uwagi na trudność tematu, jak i sposób realizacji zamierzenia badawczego.

Wszystkie podniesione wyżej uwagi krytyczne mają na celu poprawę tego, co już jest dobre. Recenzowana dysertacja pominą być bowiem bezwzględnie opublikowana drukiem.

Jeśli chodzi o stronę językową, wskazać należy, że jest ona więcej niż poprawna, dysertację czyta się z przyjemnością, zdania są zrozumiałe i pozwalają bezbłędnie odczytać zamiar Autora. Podobnie rzecz ma się ze stroną formalną z jedną wsze że uwaga: przypisy w każdej jednostce redakcyjnej numerowane być winny od początku.

Duże wrażenie robi wykorzystana w pracy literatura, z natury oczywiście w większości anglojęzyczna – w sumie 51 stron - która właściwie jest kompletna.

Biorąc pod uwagę wszystkie wskazane wyżej okoliczności uważam, że rozprawa doktorska Pana mgra Karola Mazura spełnia wszystkie stawiane przez przepisy prawa oraz zwyczaje akademickie warunki, by kontynuować procedurę nadania Doktorantowi stopnia doktora nauk społecznych. Równocześnie wnoszę, jeśli jest to możliwe, o wyróżnienie recenzowanej dysertacji.

A handwritten signature in blue ink, consisting of a large, sweeping loop at the top, followed by a series of smaller, connected loops and a final horizontal stroke at the bottom.